

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyna-Sztum-Malbork-Elbląg, czwartek, dnia 16 maja 1946 r.

Nr. 112

Ważą się losy Niemiec!...

Paryż, 16. 5. Po raz pierwszy od czasu konferencji poczdamskiej, sprawa Niemiec będzie ponownie omawiana przez przedstawicieli wielkich mocarstw.

Na zebraniu informacyjnym ministrów spraw zagr. przystąpiono w środę do rozpatrzenia sprawy rozbrojenia Niemiec, haridlu pomiędzy strefami okupacyjnymi, oraz losu zagłębia Ruhry i Nadrenii. Stanowisko mocarstw w tych kwestiach mogą być sprecyzowane w następujący sposób:

1. ZSRR — min. Molotow oświadczył w toku obrad konferencji paryskiej, że gotów jest rozpatrzyć wraz z pozostałymi ministrami spraw zagranicznych sprawę zachodnich granic Niemiec. Zgodził się on również na omówienie całokształtu zagadnienia niemieckiego, zaznaczył jednak, że dyskusja powinna mieć raczej charakter informacyjny, niż decydujący.

2. Francja — min. Bidault niejednokrotnie jasno określał stanowisko francuskie. Francja proponuje odsłuszenie zagłębia Ruhry i Nadrenii od Rzeszy. Jednakże min. Bidault nie będzie się prawdopodobnie domagał ostatecznej decyzji konferencji w tej sprawie. Nie jest wykluczone, że zaproponuje on stworzenie specjalnej komisji dla zbadania projektu francuskiego w sprawie zachodnich granic Niemiec.

3. St. Zjednoczone — min. Byrnes wysunął projekt 25-letniej okupacji Niemiec. W tym czasie ma być przeprowadzone całkowite rozbrojenie Rzeszy pod kontrolą sojuszników w celu zapobieżenia ewentualnej, nowej agresji niemieckiej. St. Zjednoczone wysuwają poza tym wniosek, którego in-

icjalem był gen. Clay, jeden z członków Sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Niemczech. Wniosek przewiduje stworzenie komisji złożonej z przedstawicieli 4 mocarstw, która ma przeprowadzić badania nad tym, w jakim stopniu postanowienia konferencji poczdamskiej, dotycząca rozbrojenia Niemiec, zostały dotychczas zrealizowane.

4. W. Brytania — delegacja brytyjska popiera zasadniczo projekt umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry i długotrwałej oku-

pacji Niemiec. Jeśli chodzi o Nadrenię, to W. Brytania stoi na stanowisku, że należy ustanowić na zachodnim brzegu Renu kontrolę wojskową, bądź jednego z sojuszników, bądź też 3 sąsiadów Niemiec, Francji, Belgii i Holandii. W. Brytania gotowa jest zgodzić się na przyłączenie zagłębia Saary do Francji, pod warunkiem, żeby zostało to uwzględnione przy rozdziale odszkodowań. (PAP).

Z konferencji paryskiej

Paryż, 16. 5. Na śródowym posiedzeniu amerykański sekretarz stanu Byrnes wysunął propozycję przekazania, po uwzględnieniu swoich stanowisk komisji, która w zastępstwie ministrów przedłożyłaby tekst umowy pokojowej, która będzie zwołana na dzień 12 listopada. Sprawy dotyczące sytuacji gospodarczej w Rzeszy były rozpatrzone natychmiast. Do tych ostatnich min. Byrnes zalicza sprawę umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry i Nadrenii oraz stwierdzenie czy surowce pochodzące z pozostałych części Niemiec powinny być oddane do dyspozycji Rzeszy. Byrnes popiera również utworzenie wspólnego zarządu gospodarczego Rzeszy niemieckiej oraz zniesienie rozgraniczeń gospodarczych wynikłych z podziału Niemiec na strefy okupacyjne.

Radziecki min. spraw zagranicznych Molotow prosił o dostarczenie materiałów dotyczących położenia gospodarczego ame-

rykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej. Francuski min. Bidault motywuje żądanie umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry i Saary tym, iż w ciągu ostatnich 150 lat Francja 7 razy została zaatakowana przez Rzeszę niemiecką i stwierdził, iż zarządzenia gospodarcze nie będą mogły przeszkodzić temu, aby zagłębie Ruhry na nowo stało się arsenałem Niemiec.

Tylko polityczne oddzielenie zagłębia Ruhry i Nadrenii od Rzeszy zapewni Francji bezpieczeństwo. (PAP).

Korespondent TASSA o konferencji czterech Posęp w przebiegu obrad dzięki stanowisku delegacji radzieckiej

Moskwa (PAP). W korespondencji Tassa z Paryża, zamieszczonej w niedzielnej „Prawdzie”, czytamy m. in.

„Pięta dziesiąta donoszą o pewnym postępie w przebiegu obrad konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Po skutkowała stanowcza pozycja, zajęta przez delegację radziecką, która wyraziła zgodę na zwołanie konferencji pokojowej w dniu 15 czerwca jedynie pod warunkiem, że do tego czasu rozstrzygnięte zostaną wszystkie zasadnicze zagadnienia i przygotowane zostaną projekty traktatów pokojowych.”

Korespondent Tassa stwierdza, że kwestia kolonii włoskich nie została jeszcze rozstrzygnięta, ale osiągnięto pewne zbliżenie istniejących punktów widzenia. Po omówieniu kwestii reparacji włoskich korespondent konkluduje: „W ciągu najbliższych dni okaże się, czy rozpręta na nowo dyskusja nad problemami, które dotychczas były kamieniem rzeźbiony w prze-

Wywiad Tass z premierem Osobką-Morawskim

Moskwa, 16. 5. Cała prasa radziecka zamieszcza dziś obszerny wywiad korespondenta Tass z premierem Osobką-Morawskim, przytaczając in extenso odpowiedzi premiera na szereg pytań dotyczących powstającego referendum w Polsce oraz jego wypowiedzi o wewnętrznym i politycznej sytuacji w kraju. (PAP).

Zgon wybitnego uczonego radzieckiego

Moskwa, 16. 5. W dniu 13 maja br. zmarł w Moskwie w wieku lat 90 wybitny chemik radziecki, członek Akademii Nauk, prof. Aleksey Bach.

Zmarły w czasie swej 60-letniej działalności naukowej założył podwaliny rosyjskiej biochemii, stworzył słynną teorię nauk w dziedzinie procesów utleniania, napisał szereg głośnych prac naukowych, które stały się podstawowymi w dziedzinie biochemii. Prof. Bach zorganizował radziecki Instytut Biochemii, był stałym prezesem radzieckiego towarzystwa biochemicznego im. Mendelejewa oraz kierownikiem Akademii Nauk. (PAP).

Osiągamy sukces na arenie międzynarodowej

Paryż, 16. 5. Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego, dr. Giral przesłał ambasadorowi RP w Paryżu Skrzyszewskiemu pismo, w którym pisze m. in.:

„W chwili, gdy Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwalila rezolucję na podstawie propozycji przedstawionej przez delegację polską w sprawie Hiszpanii, pragnę wyrazić panu dużą wdzięczność rządu Republiki Hiszpańskiej za wysiłki czynione przez delegację polską na Radzie w interesie demo-

kracji i wolności Hiszpanii. Dzięki tym wysiłkom sytuacja w Hiszpanii została przedyskutowana w łonie Rady. W znacznym stopniu, dzięki postawie delegacji polskiej, despotyczny reżim Hiszpanii został potępiony na nowo. Również dzięki wysiłkom delegacji polskiej wyznaczono komisję śledczą. Jestem pewien, że śledztwo wykaze, iż oskarżenia Polaki przeciwko reżimowi faszystowskiemu w Hiszpanii są w pełni uzasadnione”. (PAP).

Ponad 5 milionów złotych wpłacił Kraków w pierwszym dniu subskrypcji PPOK

Kraków, 16. 5. W pierwszym dniu subskrypcji PPOK w Krakowie do poszczególnych placówek subskrypcyjnych zgłaszali się licznie przedstawiciele społeczeństwa miejscowego, deklarując lub wpłacając swój udział w PPOK. Według prowizorycznych obliczeń Banku Narodowego, jako zbiornicy PPOK w Krakowie wpłaty w pierwszym dniu subskrypcji przekroczyły 5 milionów złotych.

Województwo poznańskie na pierwszym miejscu

Warszawa, 16. 5. Na skutek zarządzenia ministra Administracji Publicznej z dnia 6 kwietnia 1946 r. wojewodowie i starostowie przeprowadzili energiczną akcję zorganizowania komitetów Promiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Według dotychczasowych sprawozdań w wojew. rzeszowskim zorganizowano komitet wojewódzki, 17 komitetów powiatowych, 41 komitetów miejskich i 79 komitetów gminnych. Ogólna suma przedpłat w tym wojew. wyniosła 23.603.250 zł. Prowadzona jest akcja propagandowa przy udziale duchowieństwa.

W wojew. kieleckim po zorganizowaniu komitetu wojewódzkiego ukończono organizowanie komitetów powiatowych i miejskich, ponadto zorganizowano 51 komitetów gminnych. Ogólna kwota przedpłat do dnia

24 kwietnia wyniosła w tym województwie 41.511.473 zł.

Miejski Komitet w Łodzi wykazuje przedpłaty na Pożyczkę w kwocie 90.085.000 zł.

W wojew. poznańskim, wojewódzki komitet obywatelski przeprowadził akcję organizacyjną komitetów powiatowych i gminnych. Przedpłaty wyniosły 133.850.000 zł.

Pracownicy Centrali ministerstwa Administracji Publicznej zadeklarowali na Pożyczkę sumę 501.500 zł.

Niezależnie od tego minister wydał szereg pism ogólnych instruujących i zalecających najwydatniejszy udział wojewodów i starostów jako reprezentantów Rządu w akcji Pożyczki na obszarach im powierzonych. (PAP).

Podziękowanie PCP za pomoc radziecką w zwalczaniu epidemii

Moskwa, 16. 5. Agencja Tass komunikuje, że dr. Sergiusz Kolesnikow, prezes radzieckich Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy otrzymał od zarządu głównego PCP list z podziękowaniem za skuteczną pomoc radziecką w zwalczaniu epidemii. Jednocześnie zarząd główny PCK wyraził pragnienie stałej współpracy z bratnią organizacją radziecką.

Program amerykańskiego ministra rolnictwa

Waszyngton, 16. 5. Minister rolnictwa St. Zjednoczonych Anderson ogłosił program ograniczenia spożycia pszenicy do czerwca 1947 r., w celu przyjęcia z pomocą krajom głodującym. Program amerykańskiego min. rolnictwa przewiduje pozostawienie do dyspozycji państw zagrożonych głodem przynajmniej 250 milionów buszli pszenicy. (PAP).

Dementi rządu syryjskiego

London, 16. 5. Według doniesień Agencji Reutera rząd syryjski zaprzeczył dotychczas, że poseł radziecki w Syrii poinformował go o decyzji rządu radzieckiego poparcia sprawy arabskiej, o ile Liga Arabska przedłoży zagadnienie Palestyny ONZ.

Oświadczenie rządu syryjskiego głosi, że sprawozdania, zgodne z którymi poseł radziecki zakomunikował swe decyzje w czasie audiencji u premiera syryjskiego „są bezpodstawne”. (PAP).

Audiencja

Warszawa, 16. 5. Wicepremier Górnika przyjął na dłuższej konferencji sekretarza generalnego żydowskiej partii robotniczej (Poalcy Syjon Lewiczy w Palestynie) N. Erema, członka Żydowskiej Rady Narodowej i egzektutywy generalnej federacji robotniczej, w obecności posła do ERN dr. Ahernana. (PAP).

Ambasador Polski w Paryżu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Paryż, 16. 5. W związku z obchodem Święta Zwycięstwa ambasador RP w Paryżu Skrzyszewski, w asyście wyższych urzędników ambasady złożył w imieniu rządu polskiego wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym.

Na uroczystości obecni byli: gen. Petit, reprezentant komendanta Paryża oraz delegacja stowarzyszeń polskich we Francji ze sztandarami. (PAP).

Posel RP w Kanadzie złożył listy uwierzytelniające

Attawa, 16. 5. Dr. Fiderkiewicz, poseł RP w Kanadzie złożył listy uwierzytelniające w ministerstwie spraw zagranicznych Kanady.

W dniach najbliższych poseł złoży wizytę gubernatorowi. W Kanadzie znajdują się cały personel poselstwa RP oraz konsulów polskich w Winipeggu i Montrealu. (PAP).

Plan rozwiązania zagadnienia Palestyny

London, 16. 5. Na posiedzeniu brytyjskiej partii liberalnej w Londynie sir Hubert Young przedstawił plan podziału Palestyny na 2 okręgi — żydowski i arabski, oraz utworzenia Rady, składającej się z równych ilości przedstawicieli ludności żydowskiej i arabskiej na czele, której stałby komisarz wyznaczony przez ONZ. Żydzi, którzy obecnie znajdują się w Palestynie, będą uznani za naród hebrajski. Dla Żydów zaś zamieszkałych w innych krajach będzie ustalony termin, w którym będą mieli prawo optować. (PAP).

Szanujmy chleb powszedni

Na wszystkich dworcach, w lokalach publicznych w Anglii zamieszczono napisy, wzywające do oszczędzania chleba. Prasa publikuje na naczelnych miejscach wezwania i slogany, nierzadko ilustrując je wymownymi zdjęciami, nawołujące do ograniczenia spożycia. W kinach wyświetla się w czasie każdego seansu specjalne dodatki, informujące rzeczowo Anglików, że unikanie wszelkiego marnotrawstwa, jeśli chodzi o środki żywnościowe, jest w chwili obecnej ich narodowym obowiązkiem, że czyniąc inaczej postępują niespołecznie, w sposób niezgodny z dobrymi obyczajami, że wyłamują się w ten sposób z pod nakazu solidarności narodowej. Sprawa deficytu artykułów żywnościowych, sprawa zagrażającego całej zniszczonej wojną Europie głodu, została za kanałem La Manche potraktowana niezwykle poważnie, mimo, że dzienna, otrzymywana na kartki, racja żywnościowa przeciętnego Anglika wynosi aż 2.800 kalorii.

Nie ulega wątpliwości, że znacznie bardziej zniszczona działaniami wojennymi, nie mogąc liczyć na pomoc ze strony rozrzuconych po świecie kolonii, Polska znajduje się w daleko cięższej sytuacji, zwłaszcza, że nas nękały nie tylko naloty czy pociski V1 i V2, ale po stokroć gorsza rujnująca nasze gospodarstwo narodowe przemysł i rolnictwo — okupacja. I dlatego, skazani dziś częściowo na korzystanie z pomocy żywnościowej krajów zasobniejszych w żywność, ze swej strony musimy ujawnić maksimum przezorności, zacząć zdecydowanie oszczędzać. Dotyczy to nietylko sprawy przestrzegania przez ogół rządzeń oszczędnościowych Rządu, ale w równej mierze inicjatywy poszczególnych obywateli, którzy muszą zrozumieć, że nawet ten zeschły, marnujący się w domu kawałek chleba, pozostawiona przez niedbałego gościa restauracyjnego na talerzu bułka — ma dziś swoje znaczenie, że nawet z tych pozornie niewielkich ilości nieużytej żywności, w sumie powstają znaczne kwoty, których marnować nie wolno pod żadnym pozorem.

Oby te sprawy wzięła sobie do serca każda gospodyni domu, każda kobieta, która nie powinna zapominać ani na chwilę, że są u nas w Polsce ludzie głodni, że w zniszczonych okolicach kraju całe wioski żyją dziś jedynie ziemniakami, że najbardziej realna pomoc, jaką możemy okazać tym, którzy cierpią niedostatek, polega właśnie na rozsądnym ograniczeniu naszych potrzeb, na unikaniu wszelkiego nie tylko zbytku, ale i marnotrawstwa.

Są wśród nas tacy, dla których Zachód jest niedoścignionym wzorem. Niechże więc z niego biorą to, co jest szacunku i naśladowania godne, niech nie drażnią oczów biedniejszych od nich rodaków widokiem „luksusu”, niech sami bez ironicznego uśmiechu dają przykład oszczędzania na rzeczy prostej i zwykłej, której nam dziś niestety brakuje — na chlebie powszednim.

Nowe formy naszych ubezpieczeń społecznych

Ubezpieczenia indywidualne

bodźcem do zwiększonej wydajności pracy.

Warszawa (SAP). Około półtora miliona rencistów ubezpieczeń społecznych (według statystyki 1.100.000 pracowników fizycznych i 280.000 umysłowych) z otuchą przyjęła zapowiedź wiceministra Pracy i Opieki Społecznej — E. Giebartowskiego, który wyraził się w rozmowie z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej, że ministerstwo dąży do 4-krotnego zwiększenia rent w stosunku do marca r. ub., aby urealnić ich wartość dla emerytów pracy.

Inne, interesujące projekty są w tej chwili przygotowywane w zakresie ubezpieczeń społecznych i systemu emerytalnego. Emerytury, jak zapowiada wicemin. Giebartowski, będą miały mniejszą, niż dotychczas, skalę rozpiętości i sprawozdane będą do 3-ich, niezbyt odległych poziomów, zależnie od stanu rodzinnego emeryta. Zdemokratyzowanie poziomu rent łączy się ze słusznymi względami życiowymi na dobro rodziny.

Ameryka chce kupować polskie maszyny

Warszawa (SAP). Fabryka Josphy w Bielsku, produkująca maszyny i odlewy żeliwne, jest jedną z największych fabryk w Polsce, a obecnie w Europie. Fabryka wytwarza maszyny do przędzenia, nitkowania, wykańczania i karbonizacji. Poza tym produkuje części maszyn do wyrobu cementu i papieru. Wskutek zniszczenia częściowego przemysłu maszyn włókienniczych w Niemczech, fabryka ma wielkie widoki eksportu zagranicę. Już obecnie są zamówienia na maszyny włókiennicze dla Ekwadoru, Czechosłowacji i Stanów Zjed.

noczonych. Propozycja Stanów Zjednoczonych jest nawet tak korzystna, że oferuje dostawę żywności i towarów odzieżowych wzamian za dostarczone im szyny włókiennicze. Przy czym Ameryka reflektuje na większą ilość takich maszyn. Według planu na 1946 rok fabryka ma wykonać: 24 szafaktorów, 12 przedzarek, 12 skrzętarek, 30 trójmaszynowych zespołów zgrzebiarskich, 50 tokarek, 120 głowic do wrębówek, 120 wirów do wrębówek, 5 szlifiarek do nakielków i 2 zaokrąglacze i 10 obstrzałów.

Wszyscy do walki z niedomaganiem aprowizacji Uprawa warzyw nakazem chwili

Obecnie, gdy wiosna nadeszła i w całej pełni są już prace na polach i w ogrodach — palącym zagadnieniem staje się sprawa uprawy warzyw w ośrodkach miejskich i przemysłowych.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym produkcja warzyw w Polsce pokryła za ledwie w 30 procentach zapotrzebowanie.

Fakt smutny ale prawdziwy; w kraju rolniczym brakowało marchwi, cebuli, ogórków czy pomidorów. Historia z niedoborem warzyw na rynku aprowizacyjnym może się powtórzyć i w bieżącym roku, jeżeli nie przystąpimy energicznie i niezwłocznie do ich uprawy, wykorzystując na ten cel wszelkie poletki, grządki, bezpieczeństwa ogrody, nieużytki i odłogi. Ileż to możliwości w tym kierunku w obrębie każdego miasta. Każdy metr kwadratowy obsiany czy

zasadzony wynagrodzi nam sówicie trudy i niewielkie koszty nasion czy rozsadu.

Ograniczone możliwości nie pozwalają w bieżącym roku na dostarczenie odpowiedniej ilości warzyw wojsku, organom bezpieczeństwa, instytucjom podległym Ministerstwu Oświaty oraz Ministerstwu Opieki tak jak i innym grupom ludności, przez państwo, które musi zająć się przede wszystkim takimi artykułami żywnościowymi, jak zboże, mięso, czy tłuszcze, które nie mogą być wyprodukowane przez ludność miast i zainteresowane instytucje we własnym zakresie.

Wobec powyższego wszyscy winni w jak najszerszym zakresie przystąpić do uprawy warzyw na użytek własny w zrozmianieniu swego udziału w odbudowie gospodarczej kraju i walce z niedomaganiem aprowizacji.

50.000 paczek miesięcznie dostarcza CARE odbiorcom w Polsce

Warszawa. W tych dniach zostały załatwione w Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego formalności, związane z działalnością CARE w Polsce. CARE (skrót angielskiej nazwy „Spółdzielni przesyłek amerykańskich dla Europy”) jest organizacją, nie obliczoną na zysk i ma na celu pomoc głodującej ludności Europy. CARE została zorganizowana za zgodą i przy poparciu Departamentu Stanu Stanów Zjed., UNRRA i wielu innych organizacji, związanych z akcją pomocy i odbudowy. Organizatorami jej były 23 amerykańskie instytucje pomocy obcym krajom, wśród nich i Amerykańska Pomoc Polsce.

Na czele CARE stoi dymisjonowany generał Armii USA, W. N. Haskoll, bliski współpracownik prez. Hoovera i Lehmana. Dotychczas, po niespełna dwóch miesiącach działalności, CARE objęła już swoim zasięgiem Francję, Belgię, Holandię, Norwegię, Finlandię, Czechosłowację i Polskę.

Za pośrednictwem CARE ofiarodawcy amerykańscy będą mogli przeysłać znormalizowane paczki jednostkom, grupom i organizacjom. System pracy CARE jest następujący: ofiarodawca w Stanach Zjed. opłaca paczkę (która wynosi 15 dolarów) i wysyła

do biur CARE w Nowym Jorku zgłoszenie; stamtąd zostanie przesłany do Polski kwit żywnościowy, na którym jest podane nazwisko i adres odbiorcy i ofiarodawcy. W Polsce odbiorca otrzymuje ze „Spółem” kwit na odbiór. W niedługim czasie CARE zawrze ze Spółem umowę na magazynowanie paczek. Pokwitowanie odbioru wraca do Stanów Zjed. do ofiarodawcy. Odbiorcę nie obciążają żadne koszty.

We wszystkich krajach paczki CARE są wolne od cła i nie podlegają reglamentacji. Waga paczki wynosi 49 funtów (tj. ok. 24 kg), na zawartość jej zaś składają się: mięso duszone i siekane, kasze, biszkopty, marmolady owocowe, budyni, żelazny, cukier i słodycze, kakao, kawa, mleko skondensowane, masło konserwowane, ser, papierosy, zapaliki i inne artykuły.

Pierwszy transport paczek nadejdzie do Gdyni za 2 tygodnie, skąd zostaną rozwieziane do magazynów Spółem na terenie całego kraju.

Szef misji CARE w Polsce, p. William McDonald, spodziewa się, że miesięcznie będzie rozprowadzone w Polsce około 50 tysięcy paczek.

Zakup z demobilu amerykańskiego

Warszawa (PAP) — W tych dniach powrócił do Warszawy po miesięcznym pobycie we Francji i Stanach Zjednoczonych szef polskiej misji dla zakupu demobilu amerykańskiego, ob. Modzelewski.

Misja polska dokonała szeregu zakupów sprzętu technicznego z demobilu amerykańskiego na terenie Francji i Belgii. Między innymi zakupiono 200 lokomotyw, 1000 sa-

mochodów wielotonowych, opon i dętek, obrabiarek, kranów pływających dla przeladunków portowych, kranów portowych oraz szereg innych urządzeń technicznych.

Ponadto misja prowadzi obecnie pertraktacje o nabycie z demobilu automatycznych urządzeń radiowych dla Ministerstwa Poczty i Telegrafów, sprzętu telekomunikacyjnego dla polskich kolei państwowych itd.

Korespondencja pocztowa z Niemcami

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku komunikuje:

Dopuszczona do wymiany pocztowej z Niemcami jest jedynie korespondencja zwykła, tj. kartki pocztowe i listy do wagi 20 gr, opłacone według normalnej taryfy obrotu zagranicznego, tj. 3 zł. dla kartek pocztowych i 6 zł. dla listów.

Kartki pocztowe nie mogą być ilustrowane. Koperty listów nie mogą być z podkładką, nie wolno też umieszczać na nich rysunków, ani też innych wzmiarek poza adresami nadawcy i odbiorcy oraz ewentl. wskazówek o charakterze pocztowym.

Dozwolona jest jedynie korespondencja o charakterze rodzinnym, wykluczona jest więc korespondencja handlowa. Przesyłki do Niemiec pisane być mogą we wszystkich językach, natomiast z Niemiec pisać można wyłącznie w językach angielskim, francuskim, rosyjskim lub niemieckim. Niedopuszczonym jest więc język polski.

Dla informacji podaje się, że nadawcy w Niemczech obowiązkowo muszą podać na odwrocie przesyłek następujące dane:

- nazwisko nadawcy,
- nazwę miasta lub skupienia (np. obozu),
- ulicę i nr. domu,
- nazwę prowincji (o ile nie chodzi o miasto Berlin),
- nr. obszaru pocztowego (Postleitgebiet),
- strefę okupacyjną (amerykańską, angielską, francuską, lub radziecką), o ile nie chodzi o miasto Berlin,
- nazwę „Allemagne”.

Co się tyczy korespondencji do Niemiec, to adresy winny być, o ile możliwości, przystosowane do wyżej podanych wskazówek. Jeżeli jednak nadawcy nie jest wiadoma nazwa strefy okupacyjnej lub nr. obszaru pocztowego, muszą być podane szczegóły następujące:

- nazwisko i adres nadawcy,
- nazwisko odbiorcy,
- miasto lub miejscowość przeznaczenia,
- ulica i nr. domu,
- nazwa prowincji,
- nazwa „Allemagne”.

Zaleca się wszakże podawanie nr. obszaru pocztowego i strefy okupacyjnej, by uniknąć zwłoki w przewozie.

Urzędy i agencje pocztowe na obszarze Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku posiadają osobne zestawienie pt. „Przegląd kierowania korespondencji do Niemiec”, w którym podane są według poszczególnych stref okupacyjnych, prowincje lub terytoria (kraje) w Niemczech, nazwy okręgów (Regierungsbezirke), jak również nr. obszarów pocztowych (Postleitgebiet). Ponadto te urzędy i agencje pocztowe posiadają spis powiatów w Niemczech według poszczególnych stref okupacyjnych. Zestawienia te i spisy stoja do dyspozycji zainteresowanych osób.

Bardziej szczegółowe spisy urzędów i miejscowości na obszarze Niemiec oraz specjalne mapy będzie posiadał jedynie urząd pocztowy Poznań 2, jako jedyny urząd wymiaru korespondencji pocztowej w obrocie z Niemcami.

Nasza flota handlowa

Straty, jakie poniosła nasza flota handlowa w czasie wojny, wynoszą 90.000 BRT. Cyfra ta nie obejmuje wszystkich jednostek zatopionych w czasie operacji wojennych na morzach całego świata.

Przed wojną prowadzona była w naszej marynarce polityka, zmierzająca do unowocześnienia. Dzięki niej, w 1939 roku mieliśmy stosunkowo nowoczesny tonaż morski, 61 proc. statków nie przekraczało 10 lat wieku. Średnio starych statków mieliśmy 23 proc., pozostałe były już przestarzałymi, gdyż przekroczyły wiek lat 20.

Nowoczesny tonaż składał się z jednostek zbudowanych według ostatnich wymagań techniki okrętowej. Posiadały one dużą szybkość i były bardzo ekonomiczne w eksploatacji.

Ogólnosiłowe dążenia konstruktorów szły w kierunku zastąpienia napędu parowego silnikami spalinowymi. Zgodnie z tymi dążeniami, we flocie naszej znajdowało się tylko 47 proc. tonażu parowego.

Zaledwie 25 proc. statków uprawiało żeglugę nieregularną, większość pracowała na regularnych liniach żeglugowych, będąc specjalnie przystosowaną do wysokich wymagań, jakie stawiają przepisy morskie tego typu statkom.

W czasie wojny zatopionych zostało 13 polskich jednostek pełnomorskich. Oprócz tego Niemcy skradli nam dwie jednostki, pozostawione w Gdyni i Gdańsku, oraz 8 jednostek, których budowa rozpoczęta była na stocznich krajowych, holenderskich i belgijskich.

Stracony przez nas tonaż uzupełniony został częściowo w czasie wojny statkami seryjnej produkcji amerykańskiej. Wartość eksploatacyjną tych jednostek w czasie pokoju jest niewystarczającą. Są to statki o małej szybkości i nadające się tylko do masowych przewozów towarowych. Nie zastąpią one utraconych jednostek pasażerskich.

Na skutek powyższych zmian, zarówno ilość, jak i jakość jednostek, posiadanych przez naszą flotę, uległy znacznemu pogorszeniu. Zaledwie 30 proc. obecnego naszego stanu można uważać jako tabor pełnowartościowy.

Fakt ten musi znaleźć uwzględnienie przez rekompensatę maszynych szkód statkami przyznanymi nam przy podziale niemieckiej floty handlowej. Tonaż, przyznany nam na drodze reparacji wojennych, winien bezwzględnie składać się z najnowszych jednostek, które swoją wartością mogą odpowiadać wysokiej klasie zatopionych statków polskich. (SAP).

Przeladunek węgla w porcie gdynińskim

Gdynia. (ZAP). W ciągu roku 1945 i 46 do dnia 10 bm. zostało przeladowanych i wyeksportowanych 932.651 ton węgla zagranicę. Jest to duża ilość, jeśli się weźmie pod uwagę zniszczenie urządzeń portowych w Gdyni i w Gdańsku. Z drugiej zaś strony węgiel stanowi w obecnej chwili jeden z podstawowych artykułów eksportowych, za który z zagranicy otrzymujemy fabrykaty, potrzebne do odbudowy naszego zniszczonego przemysłu. W miesiącu kwietniu zostało wysłane zagranicę ogółem 176.926,12 ton węgla, z czego do Rosji 89.979,29 ton, do Szwecji 57.914,33 ton, do Danii 22.689,5 ton, do Norwegii 4.827,0 ton węgla. Inne państwa zabrały w postaci bunkru na własne potrzeby, przeważnie statki UNRRA 1.506 ton. Ilość przeladunkowa węgla stale wzrasta.

Uroczysta inauguracja obchodu 600-lecia miasta Bydgoszczy

Bydgoszcz (SAP). W Bydgoszczy, w nowoortwartym Domu Kultury nastąpiła uroczysta inauguracja obchodu jubileuszowego 600-lecia miasta. W uroczystości otwarcia obchodu wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą pomorskim, t.j. Wojciechem Wojewodą i przewodniczącym Komitetu Obchodu 600-lecia, prezydentem miasta, ob. Twardzieckim na czele.

Głównym punktem uroczystości był referat prezydenta miasta, ob. Twardzieckiego, w którym mówca stwierdził, iż Bydgoszcz po ocenie swej przeszłości i wartości znaczenia swych pokoleń zdała chlubnie egzamin patriotyczny i dziś jest jednym z najbardziej polskich miast.

W dalszym ciągu uroczystości składały się z życzenia pomyślnego rozwoju miasta przedstawiciele pomorskiego świata przemysłowego, handlowego, naukowego, kulturalnego itd.

Uroczyste otwarcie obchodu jubileuszowego miasta Bydgoszczy jest wstępem do dużego szeregu imprez, o znaczeniu krajowym i międzynarodowym, jakie odbędą się w tym mieście.

Z Ziemi Odzyskanych

ZSRR w perspektywie Odry

Do zagadnienia stosunków polsko-radzieckich można podchodzić z różnych stron. Jeśli się jednak zachowało zdolność trzeźwego myślenia politycznego, wynik będzie zawsze taki sam — przyjaźń polsko-radziecka leży w interesie obu narodów, sojusz polsko-radziecki jest dla Polski historyczną koniecznością. Na ogół zdajemy sobie w Polsce sprawę z tego, że w ostatnim czasie w życiu naszego narodu i państwa zaszły wydarzenia o historycznym znaczeniu, że oddaliśmy na wschodzie znaczne terytoria, że po wyrównaniu zadawnionych sporów historycznych z narodami Związku Radzieckiego, zawarliśmy z tymi narodami sojusz i przyjaźń, że na zachodzie otrzymaliśmy ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem i że w Polsce do władzy doszedł obóz demokratyczny. Wielu ludzi w Polsce uważa jednak, że fakty te istnieją niezależnie od siebie i że wskutek tego jedne z nich można uznawać, a nawet przyjmować z entuzjazmem, a drugie zważać. Nie widzi się związku przyczynowego między tymi wydarzeniami, nie chce się widzieć i w edzieć, że podważanie jednego z nich siłą fakty zachwiać musi wszystkimi pozostałymi.

Część inteligencji polskiej — zwłaszcza inteligencji z ziem zachodnich — która przed wojną znajdowała się pod wpływem endencji, wcale żywo reaguje na problematykę Odry i Nysy. Stara endecja, mająca silne oparcie w poznańskich obszarach, kupcach i duchowieństwie ziem zachodnich, była zawsze bliższa zagadnieniom zachodnim, niż zapatrzona w Ukrainę sanacja. Stąd też tej części inteligencji Odra, Nysa i Bałtyk są wcale bliskie. Ale sojusz ze Związkiem Radzieckim? Ale władza demokratyczna w Polsce?

A jednak.

Kto chce budować państwowość polską na ziemiach odzyskanych, a równocześnie — powiedzmy ogólnie — zajmować dwuznaczne stanowisko wobec sojuszu polsko-radzieckiego, buduje domy z piasku. W systemie sojuszu polsko-radzieckiego, opartego o przyjaźń wszystkich państw i narodów słowiańskich oraz o współpracę wszystkich państw demokratycznych z ZSRR, Anglią i Ameryką na czele — w tym systemie — nasze ziemie odzyskane nad Odrą i Nysą, mają swoje określone miejsce, swoją określoną i ważną funkcję.

Jakże byłaby przyszłość ziem odzyskanych w systemie antyradzieckim, w systemie, w którym Niemcy stanowiąby poważną — i z biegiem czasu — coraz poważniejszą pozycję? Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie. Studnicki, Piłsudski i Beck mieli podobne plany. Na czym się skończyło — powszechnie wiadomo.

Sojusz polsko-radziecki musi się stać tym, czym dla angielskiej polityki była i jest zasada europejskiej równowagi.

Kto chce w Polsce czy swoje obrócić na zachód, dobrze naprzód musi się przyjrzeć tym przemianom, które się dokonały na wschodzie.

Usiłuje się gdzieś w Polsce zajmować pozytywne stanowisko wobec tego kompleksu zagadnień, które nazywamy ziemią odzyskaną, a równocześnie negatywne w stosunku do naszego sojuszu ze Zw. Radzieckim. Ludzie, którzy takie stanowisko zajmują, widzą w Armii Czerwonej nie tę siłę, która decydująco wpłynęła na rozgromienie hitlerystów i na nowe ukształtowanie się Europy, a także na nasz powrót na ziemi nadodrzańskie, ale patrzą na nią pod kątem widzenia wybryków, popełnianych przez bulbowców, własowców, maruderów i dezertersów. Są to dziwolągi, wyrosłe w atmosferze nieodpowiedzialnego myślenia politycznego.

Między naszą pozycją na ziemiach odzyskanych, a polityką sojuszu polsko-radzieckiego istnieje ścisła współzależność. Kto osłabia sojusz polsko-radziecki, osłabia — chcąc nie chcąc — naszą pozycję na ziemiach odzyskanych. Taką jest logika sytuacji. *Józef Dubiel.*

SZTUM

Pociąg na linii Malbork—Sztum—Kwidzyn ruszy w tym roku

Odbudowa linii kolejowej Malbork — Sztum — Kwidzyn postępuje naprzód. Jak nas informują, już w ciągu miesiąca maja br. ukończone zostaną prace na odcinku Malbork — Sztum, przy czym jest nadzieja, że na całej trasie pociąg ruszy jeszcze w tym roku.

W tej chwili załoga specjalnego pociągu odbudowy, licząca 150 pracowników — znajduje się w okolicy Bruniewa (Bruszwald). Wykonane zostało już ponad 5 km linii toru, a więc prawie połowa pierwszego odcinka, tj. Malbork — Sztum.

Na marginesie tej notatki podkreślić należy fakt, że pracownicy specjalnego po-

ciągu odbudowy, których ściągnięto z całej Dyrekcji PKP Gdańskiej — znajdują się w trudnych warunkach wyżywieniowych. Sytuacja pod tym względem jest tak poważna, że z braku dostatecznego zaoprowadzenia przeprowadza się wprost kwestię, aby nie dopuścić do wstrzymania prac.

Dlatego też apelujemy tą drogą do społeczeństwa, aby nie szczędziło ofiar na ten cel — mając na uwadze ważność zagadnienia, specjalnie o ile chodzi o pow. sztumski. Po prostu wysiłkiem wspólnym musimy zrealizować odbudowę tak bardzo ważnej trasy kolejowej.

Pionierzy pieśni i słowa polskiego Malbork — ze „Swatami” w Sztumie

Malborska Sekcja Teatralna przy Pow. Radzie Kultury pozostawiła po sobie w Sztumie miłe i sympatyczne wrażenia. O jej wystawione w dniu 11 bm. na deskach scenicznych Domu Kultury — sztuka ludowa Dominikowej p.t. „Swaty” (komedia muzyczna w 2 aktach) wzbudziła tutaj żywe zainteresowanie, a bawiczny wprost występ zespołu przy akompaniamencie orkiestry — odbił się głośnym echem wśród opinii publicznej.

Przyznać trzeba, że amatorski zespół pracował sztuce na poziomie wprost zawodowców. Doborowe i barwne kostiumy nadawały „Swatom” właściwy i jakżeś naturalno-wiejski ton. Skoro dodamy jeszcze do tego grę reflektorów o świetle różnych odcieni, czym szczęśliwym wprost zbiegiem okoliczności dysponuje Dom Kultury w Sztumie — to stwierdzić trzeba, że całość wypadła bajecznie. Nie należy zapominać również o orkiestrze Koła Młodzieńców Pieśni i Muzyki „Lutnia” pod batutą ob. F. Noworackiego — która uświetniła i harmonizowała całość.

Była to w swoim rodzaju pierwsza impreza na terenie Sztumu, impreza, którą naprawdę warto było zobaczyć.

Nie będzie wcale przesadą, stwierdzimy na tym miejscu, że serca polskie na tutejszej naszej Ziemi Odzyskanej napawają

radością z podziwu w jak szybkim tempie odradza się tutaj życie kulturalno-owsiowe. Nie kto inny, nie zawodowcy — a tylko amatorzy, ten element napływowy dokonuje wprost cudów.

Nie tak dawno Amatorski Zespół Sceniczny przy Domie Kultury w Sztumie wystawił w pieczeniowym wykonaniu „Balladę”, — teraz podziwialiśmy „Swaty”. Nie wspomniemy już tutaj o licznych rewalach i inscenizacjach.

Tak, to są owoce pionierskiej pracy, gdy chodzi o teatr i sztukę na Odzyskanej Warmii. To są owoce — rodzące się na miejscu z serca i ducha polskiego, jakim ta ziemia jest przesiąknięta.

Tę pracę amatorskich zespołów scenicznych tak Sztumu, jak i Malborka należy wysoko cenić i miarą odpowiedniej wagi prac ta jest oceniana przez tutejsze społeczeństwo. Przecież to są amatorzy — ludzie, którzy obarczani są własną pracą zawodową. To są ludzie, którzy za kulisy sceniczne zaglądają jedynie w chwilach wolnego czasu od zajęć własnych. Mimo to jednak ludzie ci pracują z samozaparciem siebie i krzewią polskość słowem i pieśnią.

Tak, to są prawdziwi pionierzy, którym należy się uznanie nie tylko jako artystom-amatorom.

Vin-Min

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju jest fundamentem tej odbudowy. Subskrypcja Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju umożliwi Rządowi wykonanie olbrzymiego zadania tej odbudowy!

Pomorska Wystawa Przemysłu Rzemiosła i Handlu 980 stoisk w 19 działach

Organizowana w ramach obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu zajmie łączny teren 7.800 m. kw. na terenach odkrytych i 27.000 m. kw. wewnątrz budynków.

Teren ten położony jest w centrum Bydgoszczy i obejmuje trzy gmachy szkolne oraz park Jana Kazimierza i place obok szkół.

Park będzie pięknie urządzony przez organizację ogrodniczą i stanie się niejako eksponatem pomorskiego ogrodnictwa. Na terenach odkrytych stanie szereg pawilonów i stoisk krytych.

Centralne wejście na wystawę z Placu Wolności zostanie ujęte w stylową bramę wejściową, której projekt został wyłoniony w drodze konkursu.

Na terenach wystawowych mieścić się będzie ogółem 980 stoisk, zgrupowanych w 19 działach.

Przewidywane są następujące działy:

- 1) Samorządy i administracja
- 2) Nauka i wychowanie (szkolnictwo)
- 3) Sztuka
- 4) Produkcja rolna
- 5) Ogrodnictwo
- 6) Spółdzielczość
- 7) Wikliniarstwo
- 8) Przemysł ceramiczny i cementowy
- 9) Przemysł szklany
- 10) Przemysł metalowy
- 11) Budownictwo
- 12) Przemysł elektrotechniczny
- 13) Przemysł spożywczy
- 14) Przemysł chemiczny
- 15) Przemysł drzewny
- 16) Przemysł włókienniczy
- 17) Przemysł konfekcyjny
- 18) Rzemiosło
- 19) Handel.

Zgłoszenia należy kierować do Biura Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy, ul. Długa 41.

Ostateczny termin zamknięcia zgłoszeń wyznaczony został na dzień 1 czerwca br.

Należy zaznaczyć, że Komitet Obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy przewiduje szereg nagród honorowych i dyplomów dla wyróżnionych stoisk i wyrobów.

Zarys historii Czerwonego Krzyża

Romuald Zarzycki, pełnomocnik PCK w Grudziądzu, z okazji otwarcia kursu Siostr Pogotowia Sanit., wygłosił poniższy referat, opracowany przez Dr. Kończyc, szefa sanit. Okr. P. C. K.

(Dokończenie).

Po ukończonej wojnie w poszczególnych okręgach Polski powstają pojedyncze Oddziały czerwonekrzyżskie. W roku 1919 został powołany przez rząd komisarz do spraw Czerwonego Krzyża Władysław Tyszkiewicz, który łącznie z Departamentem Sanitarnym Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Zdrowia, powołał komitet tymczasowy. Komitet ten miał za zadanie opracować statut i wnieść jego zatwierdzenie.

Statut Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża został zarejestrowany 27 kwietnia 1919 r., w którym to czasie zwolano pierwsze walne zgromadzenie i wybrano Zarząd Główny.

Uprzymiśnijmy sobie, że był to okres wojny „1918—1920” czas, w którym napotykało w działalności swej w nowo powstającym państwie na poważne trudności i braki. W tym okresie ogromną pomoc przyniosła nam Ameryka w lekach, odzieży i żywności.

W 1920 r. Towarzystwo Polskiego Czerwonego Krzyża zostało oficjalnie przyjęte do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Od tego czasu dokonano kilkakrotnych poprawek w statucie. W roku 1927 rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przemianowano Tow. P. C. K. na Polską Czerwony Krzyż.

A teraz zastanówmy się, jakie są cele i zadania Czerwonego Krzyża. Dotyczą one okresów: wojny i pokoju i w zależności od tego, różnią się od siebie.

A więc, w czasie wojny, pierwszym zadaniem jest współdziałanie z wojskowymi formacjami sanitarnymi w sensie niesienia po-

Dokształcające kursy dziennikarskie

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP przy współudziale Dyrekcji Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, przy poparciu Ministerstwa Oświaty oraz Min. Informacji i Propagandy rozpoczyna się z dniem 15 maja rb. Pierwszy Kurs Dokształcający dla Dziennikarzy i Referentów Prasowych.

Kurs jest bezpłatny. Trwać będzie pięć miesięcy. Wykłady odbywać się będą co-dziennie w godz. od 17—20.

Program kursu obejmuje przedmioty: Historia Polityczna XX wieku, Nowa Polska Demokratyczna, Administracja Polski, Nowa Ekonomia, Geografia Gospodarcza Polski, Ziemia Odzyskana, Główne prądy polityczne, Historia najważniejszych prądów społecznych, Podstawa pojęcia o prawie, Propaganda, Teoria i praktyka techniki dziennikarskiej, Drukarstwo, Agencja prasowa, Stenografia. Wykłady będą połączone z seminariami.

Zmiana zarządzenia o obowiązku dostaw zwierząt rzeźnych

Ostatni Dziennik Świadczeń Rzeczowych Ministerstwa Aprobacji i Handlu ogłasza zmianę zarządzenia Ministra tego resortu z 20 września 1945 r. o obowiązku dostaw zwierząt rzeźnych w roku gospodarczym 1945-46. Zmiana ta dotyczy nierogacizny i brzmi jak następuje: „Nie przyjmuje się na poczet obowiązkowych dostaw nierogacizny **poniżej 80 kg wagi żywej**”, a nie jak dotychczas, poniżej 60 kg wagi. Poza tym cały tekst wspomnianego zarządzenia pozostaje bez zmiany.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

PIĄTEK, 17 maja

5.57 — Sygnał czasu i pieśń. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka poranna. 8.30 — Życie gospodarcze. 8.35 — Wiadomości gospodarcze. 8.45—9.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 11.57—12.05 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 — Muzyka. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Skrzynka Techniczna PR. 13.00 — Muzyka. 13.50 — Gazetka radiowa dla dzieci starszych. 16.20 — Muzyka. 16.40 — Audycja harcerska. 16.55 — Kwadrans autorski. 17.10 — Muzyka. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę”. 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — Akt I opery „Don Juan”. 20.30 — Dziennik wieczorny. 20.45 — Akt II opery „Don Juan”. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

mocy chorym i rannym żołnierzom armii walczącej. Następnie opieka nad jeńcami i dożywianie ich przez wysyłanie paczek, a nade wszystko prowadzenie spisu jeńców wraz ze spisami rannych i poległych, oraz pośredniczenie w przekazywaniu wiadomości od jeńców do ich rodzin.

W czasie pokoju natomiast stoją przed P. C. K. dwa główne zadania: Pierwsze, to prowadzenie całej pracy przygotowawczej do ewentualnego okresu wojny, szkolenie ochotniczego personelu sanitarnego t. j. siostr zawodowych, siostr pogotowia sanitarnego, przygotowanie szpitali polowych tak, by można je było w odpowiedniej chwili uruchomić, organizowanie transportów sanitarnych do przewożenia chorych i rannych. Drugim zadaniem jest niesienie pomocy ludności cywilnej poszkodowanej w czasie wojny, względnie w czasie klęsk żywiołowych, jak powodzie, pożary, epidemie i t. d. Do tego celu Czerwony Krzyż organizuje i szkoli drużyny ratownicze, którym posługuje się w razie potrzeby. Walczy z epidemiami groźnymi które w okresie powojennym przeważnie występują, organizuje kolumny dezynfekcyjno-kapielowe, tworzy stacje sanitarno-odżywcze i t. p.

Po wojnie obecnej P. C. K. wnosi ogromny wkład pracy w dziele repatriacji, rozaczając opiekę sanitarno-odżywczą nad repatriantami. Zarówno w czasie wojny jak i pokoju, krzewi Czerwony Krzyż wśród społeczeństwa ideę chrześcijańskiej miłości bliźniego, prowadzi odpowiednią propagandę i werbunek członków, urządza odczyty i pogadanki z zakresu swych zadań.

Do specjalnego działu należy zaliczyć tworzenie młodzieżowych kół P. C. K., gdzie na pierwsze miejsce wybija się akcja wychowawcza w duchu prawdziwie humanitarnym, a następnie idzie praktyczne szkolenie w niesieniu pomocy w nagłych wypadkach.

(Koniec).



— Samorząd Szkoły Tadeusza Kościuszki w Grudziądzu wraz z Gronem składa najszerzej podziękowania za okazaną pomoc i serce — Włóknemu ks. prof. Klukowi, Zarządowi Miasta, kierownikowi szkoły p. Rekowskiej, p. naucz. Łabackiej i drużynie harcerskiej żeńskiej i męskiej i całemu społeczeństwu Łasina.

Nie zapomniemy nigdy chwil spędzonych wśród Was.

Przewodnicząca Samorządu — Zofia Graczykówna; Sekretarka: Klara Grzegorkówna i Grono Nauczycielskie.

— Odminowanie terenów w powiecie. Z Bydgoszczy przybył do Grudziądza specjalny oddział saperów, którego zadaniem jest odminowanie terenów w powiecie. Zainteresowaną ludność wzywa się do udzielania wszelkiej pomocy oddziałom wojskowym przez wskazywanie miejsc, gdzie znajdują się miny, pociski lub t. p. niewypały. Również wzywa się ludność do przestrzegania wydawanych w związku z odminowaniem zarządzeń oraz do zachowania wymaganej ostrożności.

Z listów do Redakcji

Dla takich szkoda chleba!

Kiedy przed 1939 r. masy bezrobotnych domagały się pracy i chleba, duża część oficerów z uśmiechem na ustach przyglądała się tragedii ludu, bawiąc się i hucząc w kasykach, urządzając rauty i bankiety. — Nie mówię o całym korpusie oficerów, ale o niektórych, którzy w czasie wojny zachowywali się godnie i nie solidaryzowali się z prądem „radosnej twórczości”.

Pierwszy wrzesień. Wojna okupacja straszliwa tragedia jaką przeżywa naród polski. Co wtedy robi i panowie z korpusu oficerskiego? Część przystępuje do czynnej walki z wrogiem. Część w niewoli, część za granicą, a część pozostała w kraju i własne wielu z tych, którzy pozostali w kraju piaszczą się okupantowi, zajął duszę i honor Polaka. Takim właśnie był pan major Chojnowski Feliks. Naród polski walczy, cierpi, a żona pana w Chojnowskim Agnes pisze, prosi, błaga, o co? Pan Agnes przesiada drugą grupę. — NSDAP zaopiniowało, że pani Agnes, której ojciec był szkanowany przez Polaków (a miał „Gaststätte” w Kwidzynie i Bydgoszczy) należy się druga grupa, Pan Chojnowski, który był w t. zw. GG zamiał wpłynąć na żonę by nie zdradziła Narodu, by wytrzymała do końca jak miliony innych Polaków, nie tylko nie nie przedsięwzięł, by żonę przeszkodzić, ale sam, będąc w GG przyjął wykaz 3 grupy. Tak, panu majorowi za trudno być cierpliwym Polakiem, wygodniej przecież być renegatem, można przecież wygodnie żyć. I dziś pan major v. Chojnowski żyje wygodnie pracując w Starostwie Powiatowym w Grudziądzu.

Ale czy dla takich nie szkoda chleba?
A. Roztropny

„Nie liczymy zbyttnio na pomoc świata! Polegajmy głównie na sobie. Kupujmy obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju!”

Kontyngent mleczny jest równie ważny jak świadczenia rzeczowe w zbożu

Starosta grudziądzki przedsięwziął energiczne kroki w stosunku do opornych rolników

Na łamach naszego pisma poruszyliśmy niejednokrotnie już sprawę kontyngentu mlecznego. — Wykazaliśmy, że świadczenia rzeczowe w mleku są również ważne jak świadczenia rzeczowe w zbożu czy mięsie i, że nie są one jakąś specjalną „karą” dla rolników, lecz obowiązkiem obywatelskim, wynikającym z życiowej potrzeby gospodarki ogólnej. Rolnicy muszą zrozumieć, że dziecko robotnika, produkującego potrzebne dla rolnictwa maszyny, hutnika wydobywającego węgiel, inteligenta pracującego utrzymującego — za miżerne wynagrodzenie — aparat administracyjny państwa, musi mieć mleko, czy chleb masłem posmarowany. — Za rok, za dwa, będzie tego wszystkiego w bród, dziś jednak rząd musi tego rodzaju system stosować, albowiem ciężar odbudowy kraju nie może spoczywać na jednej tylko warstwie społecznej, lecz równomiernie rozłożony został na wszystkich obywateli.

Kto tego pojąć nie potrafi, lub nie zechce, ten nie może mieć pretensji do miłana pełnowartościowego obywatela, któremu los Ojczyzny na sercu leży.

Władze nasze nie stosują metody okupanta, który za najmniejsze — tego rodzaju — przewinienie, osadza w więzieniach bądź

obozach koncentracyjnych. Czynniki rządowe starają się przede wszystkim uświadomić obywateli o konieczności wypełnienia obowiązku względem państwa, gdy jednak to nie pomaga, stosują sankcje karne.

Sankcje takie zastosować musiał Sąd Starościński powiatu grudziądzkiego do niektórych opornych rolników. Narazie ukaranych zostało 3 rolników z gminy Radzyn i to: Osiekiewicz Aleksander, Nelkowski Alojzy i Nadworny Bolesław — kwotą 1.000 zł. — Jest to tylko mała część opornych, albowiem protokoły sporządzone zostały w stosunku do kilkudziesięciu gospodarzy powiatu i rozprawy ich odbędą się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Zaznaczymy pragniemy, że w myśl okólnika nr. 9 Biura Ekonomicznego l. dz. 3116-44-BC-HU — niezależnie od wymierzonych kar pieniężnych, najbardziej opornym konfiskowane będą krowy i przydzielane tym obywatelom, którzy zobowiążą się dostarczać mleko w takiej ilości, w jakiej kontyngent został nalożony.

Z uprawnień powyższych Starosta powiatowy grudziądzki postanowił z dniem 15 bm. bezwzględnie korzystać.

Jak to nazwać?

Nie wiadomo już doprawdy, jak należy komentować nieopisaną wprost bezczelność niemieckich, którzy nie tylko że nie upokorzyli się wcale po upadku ich „Grosdeutsche landu”, ale tkwią jeszcze w półnie o ich niedawnym panowaniu.

Najlepszym dowodem tego niech będzie niżej podany list, który otrzymał mgr. Stencel, adresowany do rodziny Liecke, która to panowała przez całe 6 lat okupacji w mieszkaniu i aptece p. Stencela.

„Frau Christel Liecke, Graudenz, Schwann-Apotheke. — Liebenberg, 17. 4. 1945. Meine liebe Familie Liecke! Sende Ihnen herzliche Sonntagsgruesse. Gerne moechte ich wissen, wie es Ihnen allen geht. Uns geht es allen gut. Wuerde mich sehr freuen, von Ihnen etwas zu hoeren. Wie geht es Ihrer Frau Mutter und was macht Herr Krause? Wie geht es den beiden Kleinen? Hoffentlich sind sie gesund. Empfangen Sie alle nochmals herzliche Gruesse von Ihrer Luise.”

Dziwny sposób urzędowania Urzędu Zatrudnienia

Urząd Zatrudnienia dysponuje obywatelami t. zw. drugiej grupy, pozostającymi na wolności, którzy dotychczas nie zostali zrehabilitowani. Przeważnie są to kobiety, które oddane zostały do rodzin polskich w charakterze pracownic domowych.

Pracownicą taką, nazwiskiem Cecylia Szpet, posiadała również nauczycielka szkoły Działyskich p. Grzegorzewska.

W ubiegłym tygodniu, kiedy p. G. wróciła ze szkoły do domu, Szpetówny nie zastała. Zaniepokojona, szła następnego dnia do Urzędu Zatrudnienia i tu dowiaduje się, że wszyscy Niemcy skierowani zostali na rolę w związku z akcją siewną. Wprawdzie można by mieć zastrzeżenia co do systemu urzędowania odnośniego urzędu, gdyż należało by przede wszystkim powiadomić pracodawcę o decyzji i wyznaczyć conajmniej dwudniowy termin, odebrania pracownika; no ale nad tym przechodzimy w tej chwili do porządku

W przetłumaczeniu:

„Kochana rodzino Liecke! Przesyłam serdeczne pozdrowienia i chciałabym wiedzieć, jak wam się wszystkim powodzi. Nam się dobrze wiedzie. Proszę napisać, jak się ma Pan powodzi, co porabia p. Krause? Co porabiają malcy? Czy zdrowi? Jeszcze raz serdeczne pozdrowienia od Waszej Luizy. — Nadawca: Luise Ripling, Liebenberg, Kr. Templin Mark.”

Widać troskliwej przyjaciółce przysniło się pewnej nocy, że tacy hitlerowcy jak Liecke siedzą jak przedtem w Polsce i żerują w majątkach Polaków, którzy tymczasem musieli umierać na wygnaniu lub w obozach.

Nad bezczelną czy może głupią szwabką przejdziemy do porządku dziennego, natomiast zwrócić pragniemy uwagę na dziwne stanowisko poczty listu.

Czyż nie należało listu takiego zwrócić, z adnotacją, że żaden Graudenz w Polsce nie istnieje?

ku dziennego. W tej chwili interesuje nas co innego, mianowicie sposób postępowania Urzędu Zatrudnienia.

Otóż Szpetówna, wcale na wieś nie została wysłana, a do prywatnej osoby, na ul. Długa nr. 6.

Gdy o tym dowiedziała się p. Grzegorzewska, idzie do kierownika Urzędu i prosi o wyjaśnienie — Kierownik z śmiechem dyktatorską miną oświadcza, że on tak zarządził i tak będzie, a nie inaczej.

Nie pomogły tłumaczenia.

Dziewczyna pozostała na ul. Długiej, pomimo, że firma, w której pracuje, z akcją siewną niema nic wspólnego.

Postępowanie kierownika Urzędu Zatrudnienia jest conajmniej dziwne.

Można mieć sympatie do tej czy innej osoby, wzgl. firmy, nie można jednak w postępowaniu urzędowym wykraczać poza ramy obowiązujących przepisów. — To pan kierownik powinien zrozumieć.

Ogłoszenie

Tymczasowy Zarząd Państwowy, Delegatura w Grudziądzu, wzywa po raz drugi wszystkich kierowników przedsiębiorstw opuszczonych i porzuconych do uregulowania należności w formie zaliczki, w wysokości 3% od obrotu, z tytułu eksploatacji przedsiębiorstwa, od chwili uruchomienia do dnia 30 kwietnia 1946 r. włącznie.

Należność powyższą poleca się wpłacić na rachunek T. Z. P. do Narodowego Banku Polskiego. Rozrachunek nastąpi z chwilą zawarcia umowy dzierżawnej. (1890)

NACZELNIK DELEGATURY
(—) A. Lemartowicz.

POLECAM książeczki do nabożeństwa, różańce, krzyże, medaliki i obrazy. Skład Groblowa 4. (728)

ZAKŁADY MIEJSKIE zakupią opony i detki samochodowe 550 (525) × 17 i 750 × 20. Zgł. ul. Mickiewicza 28/30, pokój 16. (1894)

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w śródmieściu, samotny. Wiadomość: Obara, Kilińskiego 10, m. 5. (724)

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie ze składem na 3—4-pokojowe przy ruchliwej ulicy. Wiadomość: Starorynkowa 16, m. 1. (726)

CZELADNIK szewski jest potrzebny. Stała praca. Karczmarczyk, Grudziądz, Kościuszki 14. (725)

POSZUKUJĘ 2 tokarzy wykwalifikowanych z długoletnią praktyką. F-a Jan Domian i Syn, Grudziądz, ul. Kwiatowa 3. Tel. 1277. (733)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe, książeczkę wojskową, legitymację PPR i pozwolenie na broń na nazwisko Słomski Franciszek, Linowo, gm. Świecie, pow. Grudziądz. (732)

ZGUBIONE dokumenty: zaświadczenie stałe rehabilitacyjne i kartę rejestracyjną R.K.U. Grudziądz, unieważniłam niniejszym. Czesław Linda, Radzyn-Chełmiński. (727)

DNIA 13. 5. 1946 r. skradziono mi przy ul. Szewskiej dowód osobisty i karty żywnościowe, 2 karty „D” i kartę węglową na nazwisko Spicker Jadwiga, również kartę „D” na nazwisko Jarzyńska Krystyna, oraz kartę węglową na nazwisko Raflewski Jan, które unieważniłam. Spicker Jadwiga, Wiktoriusa 10. (1895)

OBELGE, rzucaną na ob. Łucję Ratajską, zam. w Strzeżeniu, odwołuje jako nieprawdziwą. Dąbrowska Wanda, Strzeżenie. (731)

PANNA, posiadająca żywy inwentarz, chętnie wyjdzie zająć na większe gospodarstwo. Zgłoszenia pod nr. 130 do Admin. (729)

Poważne przedsiębiorstwo na terenie miasta Grudziądza poszukuje **biegłej stenotypistki**
Oferty pod nr. 129.

SZTUM

ZAGUBIONE dowody osobiste i wojskowe w dniu 28 kwietnia br. w pociągu Jabłonowo—Malbork na nazwisko Bożejewicz Wacław z Uścnie, pow. Sztum, unieważnia się. (—)

„Redaktor” na... ringu

Idąc w ub. sobotę na mecz bokserki, nigdy bym nie przypuszczał, iż na ringu ujrzę kolegę od „pióra”... redaktora, a jednak to mnie się zdarzyło.

W czasie dość długiego oczekiwania na rozpoczęcie tych (szumnie nazwanych) „Wielkich” zawodów bokserkich... zdrzemnąłem się trochę. Przebudziły mnie dopiero głośnie kłapięcia pochodzące od strony ringu.

— Klap! Klap!

— Lup... trach... trach!

— Trrrraach! Lup, lup!

— Któża to już walka — zapytałem zdziwionego tym pyłaniem, obok mnie siedzącego koleżę.

— Pierwsza. Waga musza — usłyszałem w odpowiedzi.

Po tej wadze muszej nastąpiła jeszcze jedna musza, a po tej jeszcze jedna. Później nastąpiła koźcia, piórkowa...

— W wadze lekkiej spotykają się; Paliński KS Legia, Chelmska i Grudziński MKS Grudziądz — zapowiedział... jak to taki się nazywa, aba, zapowiadacz.

Sala na to zaczęła rozbrzmiewać głośnie my okrzykami, które niczym gromy z jasnego nieba padały w stronę ringu.

— Redaktor, pokaż co umiesz! — to niby do tego grudziądzanina.

— „Dyszlem” go redaktor!

— Redaktor trzaśnij go w mandolinie! (?) Chwila ciszy, gdyż lewy sierpowy i prawy prosty, wyglądowały na szczęście redaktora. I po chwili...

Ojej, znów te krzyki, tak przeraźliwe, jak te, które pewnego dnia były u nas w domu, gdy na ścianie pojawiła się pierwsza... pliska.

— Redaktor, redaktor, redaktor... — wrzeszcza wielbiciele, a ja myślę sobie, co to może być za redaktor skoro zdołał zdobyć sobie tych wielbiciele. No, ale myśl tu człowieku w takim halasie, jak okrzyki wciąż się powtarzają.

— Redaktor, wal go w klapel! (?)

— W żarówkę go! (?)

— Bumbnij go w okulary!

Tymczasem na ringu trzecie starcie dobiegało końca. Przeciwnik redaktora, jeszcze kilka ciosów zdołał mu „wlepić” i...

— Spotkanie wygrywa na punkty Paliński KS Legia, Chelmska.

— A widzisz — odezwałem się do kolegi — Redaktor nadaje się do pióra... i pisać wódki...

— Człowieku — przerwał mi kolega. — To nie jest żaden redaktor. Koledzy przewalili go redaktorem dlatego, iż w kieszone od marynarki nosi zwykle wieczne pióro (niestety popsute) i dawno nie zaostrożony ołówek.

To ci dopiero. Do ostatniej chwili myślałem, iż mam przed sobą redaktora z krwi i kości, a tu nie, no. Proszę się tym rozczarowałem, ale w każdym razie „m...bicie” było morowe. Jur

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

Urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na abonament tylko do 20 maja

Abonament wynosi 30.— zł miesięcznie z odnośnieniem do domu.

Mąka pszenna i żytnia makuchy i otręby

stale na składzie

Pow. Spółdzielnia R.-H. „Samopomoc Chłopska”
Grudziądz, ulica M. Focha nr. 12

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz Św. Wojciecha 24. (324)

KWIDZYŃ

SENNIK egipski 70.-, Flirt 25.-, Bajki 15.- wysyła za zaliczeniem O. Zyntek, Warszawa, Marszałkowska 120. Pamiętniki, Foto-Albumy, Notesy, Papeterie. Odsprzedawcom rabat. (1884)

SPRZEDAM sklep z powodu wyjazdu w do brym punkcie. Zgłosz. pod nr. 128. (722)

SKRADZONE zostały w Kwidzynie dnia 10. 5. 1946 r.: dowód osobisty na nazwisko Seremak Stanisław, zam. w Buczu, gm. Korzeniec, pow. Kwidzyn, oraz trzy dowody na konia, dwa na krowę i jedenaście tysięcy złotych. Uprasza się o zwrócenie dowodów właścicielowi za wynagrodzeniem. (1891)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

W nieustannym oczekiwaniu powrotu, otrzymaliśmy smutną wiadomość, że na dalekiej obczyźnie zmarł 30 marca 1945 r. mój najukochańszy i nigdy nie zapomniany mąż, nasz troskliwy i kochany ojciec, drogi brat, szwagier, wujek i kuzyn

śp. Jan Krzywdziński
mistrz plekarski
przeżywszy lat 46.

Cośmy mieli najdroższego,
W obcej ziemi się mieścił,
Śmierć nam zabrała wszystko,
Lecz nie zabrała boleści.

W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA I DWÓCH SYNKÓW.
Grudziądz, ul. Wąska 22.
Żałobna Msza św. odbędzie się 20-go maja br. o godz. 8 we Farze. (719)

Podziękowanie
Za liczne wieńce, kwiaty, oraz udział w pogrzebie naszej kochanej mamusi

śp. Anny Lewandowskiej
najszerzej podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym składają

STROSKANE DZIECI.
Grudziądz, w maju 1946 r. (734)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.